

3 (53) styczeń/luty 2011

# GIMZETKA

MIESIĘCZNIK DLA GIMNAZJALISTÓW  
REDAKCJA:  
KOŁO MŁODYCH REPORTERÓW

**W TYM NUMERZE :**

- Szkoła oczami pierwszaka
- Trudne wybory trzecioklasistów. Czy są na nie gotowi?
- Czy czytanie boli?
- Wspomnienia z przedstawienia pt „Kolumbowie”
- Wspomnienie (nie)udanej dyskoteki
- Wspomnienia bardzo udanego świątecznego przedstawienia
- Autorski wieczór poetycki i jego bohaterka – Karolina Woźniak
- Recenzje naprawdę dobrych książek
- I niekoniecznie bardzo dobrych filmów ☺
- Najlepsi z nas, czyli olimpijczycy

**P  
R  
Ó  
B  
N  
Y  
,  
A  
L  
E  
T  
E  
Ń  
E  
G  
N  
A  
M  
I  
N**

Próbny egzamin już za Wami. Wiecie już, czym to pachnie! Niektórzy się przekonali, że nie taki diabeł straszny, inni wręcz przeciwnie. Najważniejsze, że to pierwsze egzaminacyjne doświadczenie już za Wami.

Ale!!!!!!!!!!!!!!!

Teraz najważniejsze!

Wyciągnijcie wnioski!

Owszem, te o nauce i zbliżającym się właściwym egzaminie też. Wiecie już, czego nie umiecie i jak dużo pracy przed Wami.

Niestety, chyba jednak niektórzy nie wiedzą, jak się na tym egzaminie zachować. Nie wiedzą na przykład, że nikogo się do niego nie zmusza i na siłę nie przyprowadza, przywiązując następnie liną okrętową do krzesła. Nie!

Niektórzy zdają się nie wiedzieć, że bez podejścia do egzaminu nie skończą szkoły. Nie wiedzą o tym, że spóźnialscy nie zostaną wpuszczeni na salę. Nie wiedzą, że kolejna szansa będzie w czerwcu a wyniki przyjdą dopiero wtedy, gdy rekrutacja do szkół ponadgimnazjalnych dawno się zakończy.

Niektórzy aż się prosili, żeby podczas próbnego wyrzucić ich z sali. Teraz nie można było tego zrobić, bo egzamin był w czasie lekcji, ale w kwietniu żaden przewodniczący komisji nie pozwoli, żeby jedna osoba zakłócała spokój całej klasy, narażając tym samym uczniów na unieważnienie egzaminu i powtórkę.

Kiedy w kwietniu będziecie wychodzić z domu, zerknijcie w lusterko. Są takie sytuacje w życiu, że człowiek musi wyglądać porządnie. Nie w podartych dżinsach, brudnym podkoszulku czy wyciągniętych dresach.

Potraktujcie siebie i komisję poważnie a jej członkowie odwdzięczą Wam się tym samym.

W każdym razie trzymamy kciuki za udaną kwietniową próbę.

belfer

## PIERWSZE KOTY ZA PŁOTY

Powszechnie wiadomo, że pierwsze dni w nowej szkole są ciężkie. Trzeba się przyzwyczaić do nowej klasy, szkoły i nauczycieli. Bardzo bałam się tych pierwszych dni i myślę, że podobne odczucia miało wielu przyszyłych pierwszaków. Jeszcze będąc w szóstej klasie, słyszałam o tym, jak to traktuje się „młodych” na Matejki. Najgorsza chyba była ta niepewność, do jakiej trafię klasy i z kim. Zasięgaliliśmy informacji o nauczycielach. Było to częstym tematem rozmów podczas wakacyjnych spotkań z kolegami. I chociaż wydawało mi się, że jestem psychicznie przygotowana, to i tak droga do szkoły 1 września wydawała mi się długa. Kamień spadł mi z serca dopiero wtedy, kiedy Pani dyrektor wyczytała listy klas i dowiedziałam się, że trafiłam do takiej fajnej grupy. Pani wychowawczyni, obawiając się, że starsi będą chcieli nas „skocić”, zatrzymała nas dłużej w szkole, co było mądrym posunięciem. Poczuliśmy wtedy, że mamy w Niej sojusznika.

Wszystko więc szło w dobrym kierunku i emocje powoli opadły. Jak zwykle sprawdziło się przysłowie, że strach ma wielkie oczy. Z każdym dniem wszystko zaczęło się ładnie układać, a my – pierwszaki - poczuliśmy się już pełnoprawnymi obywatelami szkoły. Jeszcze bardziej zintegrowały nas „Otrzęsiny”. Wspólna, ale zdrowa, rywalizacja spowodowała, że wszystkie lęki i obawy puściły i bawiliśmy się „przednio”. Najbardziej utkwił mi w pamięci wyścig do mleka. Bardzo zabawnie wyglądały umazane białym płynem buzie niektórych „kotków”. W gimnazjum jest spoko - teraz już to wiem.

Kotek

---

### Z pamiętnika pierwszaka

Wtorek, 24.01.2011 r.

Kurczaczki, co to był za dzień! Jak dobrze, że się skończył. W szkole – masakra: dostałam aż dwie jedynki, z historii i biologii. Z historii rzeczywiście się nie uczyłam, ale czy nauczyciel może wstawić pałę za złe zachowywanie się podczas lekcji? Nie może! To było niesprawiedliwe. Mógł mi wpisać uwagę z zachowania, no ale nie jedynkę. To będzie już moja czwarta. No nie! Po feriach odbędzie się zebranie z rodzicami i znów będzie kazanie, no i oczywiście szlaban.

Dlaczego ludzie w naszym wieku muszą mieć tyle ograniczeń i zakazów? Zakaz palenia, zakaz noszenia, jak to mówią dorośli, "niestosownych ubrań", zakaz tego i tamtego. Wszędzie tylko zakazy!!

## CO PISZCZY W NASZYM GIMNAZJUM ?

**Co było najtrudniejsze  
dla kota w I semestrze?**

Bycie kotem!

**Aga**

Chyba nic. W końcu my (z siódemki) przeszliśmy tylko za ścianę.

**sąsiadka**

Strach, że mi tu zrobią krzywdę, bo nigdy nie myślałam, że będę się uczyć w takiej wielkiej szkole.

\*\*\*

Błądzenie! Jak mówi nasza pani od polskiego – powinni tu sprzedawać mapy przy wejściu!!!

**Paulina**

Starsi uczniowie, którzy przez całe miesiące nas wyzywali i miauczeli na nasz widok.

**młody**

Mina mojej mamy, jak wróciła z pierwszej wywiadówki i zobaczyła moje oceny! A takie były dobre w szóstej klasie.

**Dorota**

System oceniania. Wydawał mi się na początku okropny. W ogóle nie mogłem pojąć, o co w nim chodzi!

**Paweł**

Nic. Normalna szkoła. Jak każda.

**Ola**

**K.D.K.**

## Z pamiętnika pierwszaka (cd.)

Ach pamiętniczku, dziś znów Go minęłam na korytarzu, powiedziałam "cześć" i słodko się uśmiechnęłam. Czemu nie mam odwagi do niego zagadać? Czemu nie mam odwagi powiedzieć mu, co czuję? - na te pytania niestety nie znam odpowiedzi. Może ma inną? Może jeszcze nie szuka dziewczyny? Kto wie...

**Paulina**

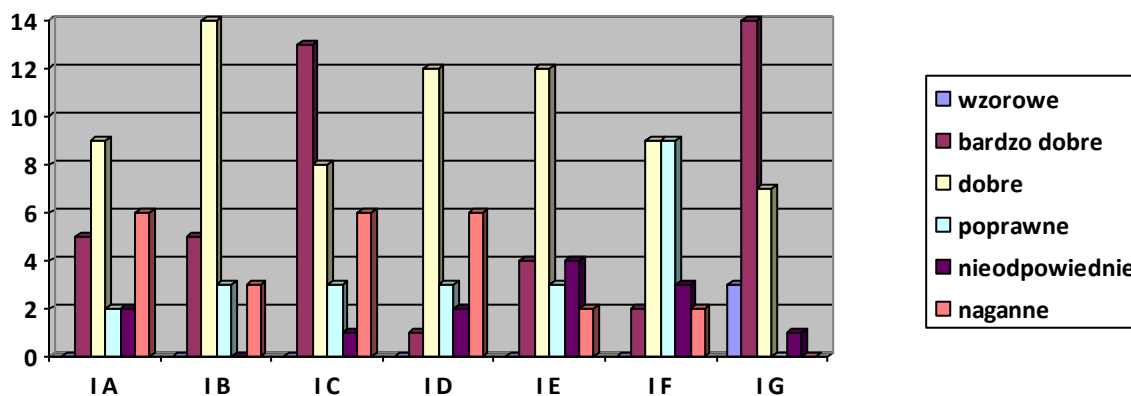
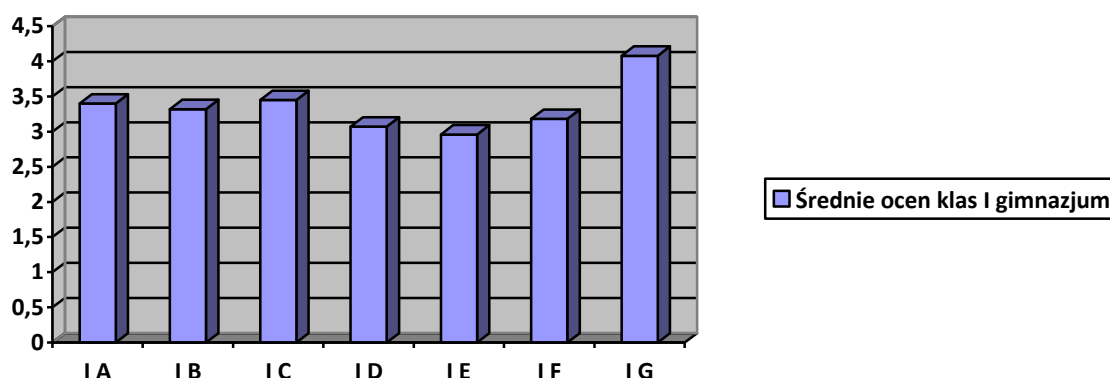
Drogi Pamiętniku!

Właściwie to nie wiem, jak mam się do Ciebie zwracać. Pamiętnik to dość „sztywne” słowo, więc muszę dać Ci jakieś imię, ale tym zajmę się później. Teraz mam głowę zaprzątniętą innymi rzeczami.

Zastanawia mnie, czemu ciągle przydarzają mi się jakieś wpadki. Ostatnio na niemieckim powiedziałam w tym języku, że mam czterdzieści lat, bo pomyliłam liczby. No, ale co do moich wpadek, to nie grozi mi śmierć. Potrafię popaść w niezłe tarapaty, jestem blondynką. Niektórzy ludzie naśmiewają się z mojej barwy włosów i twierdzą, że bardzo do mnie pasuje. Bardzo śmieszne! Lecz mnie nie obchodzą ich stwierdzenia. Jestem taka, jaka jestem. Nie mogę się już zmienić, bo niedawno to zrobiłam. Kiedyś byłam grzeczną córeczką mamusi i tatusia, a teraz nadal jestem ich córką, ale nie taką, która nie potrafi stąpać po tym ciężkim i niesprawiedliwym świecie bez ich pomocy. Umiem śmiać się, cieszyć, kochać, ale również płakać, być zła jak osa. To ostatnie grupa nie jest w moim stylu, ale cóż, czasem i ja muszę mieć dołek z różnych przyczyn. Da się wytrzymać. Pa, pa, do następnego razu.

**Zmieniona**

### Wyniki klas I po zakończeniu I semestru



### Oceny z zachowania klas I gimnazjum

## ***Gimnazjum – i co dalej...***

Rozprawka na ostatnim egzaminie gimnazjalnym na temat „Czy wybór szkoły dla gimnazjalisty jest trudną decyzją?”, wywołała niemałe kontrowersje. Może nie było to trafne wypracowanie na taki test, ale nad tym pytaniem warto się zastanowić.

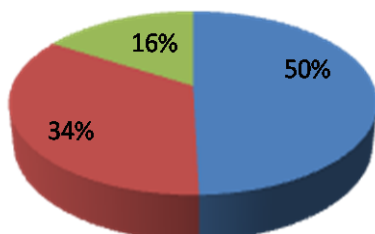
Sam wybór, owszem, jest trudny. W dodatku niewiele osób może nam w niej obiektywnie pomóc. Rodzice nakłaniają nas, żebyśmy podtrzymali rodzinne tradycje i poszli do szkoły, którą oni skończyli (albo odwrotnie – stanowczo nam to odradzają). Na znajomych też nie można liczyć. Jedni mówią: „Chodź tu, do nas, jest świetnie!”, drudzy: „Zrobisz najgorszą głupotę w swoim życiu, zmarnujesz trzy lata, przychodząc do nas!”. Co ciekawe – są to opinie o tej samej szkole...

Pozostaje jeszcze jeden, wcale nie mniejszy, problem. Mianowicie – wybór profilu. U niektórych sprawa jest jasna: zamiłowanie do biologii, chemii – biol-chem. A co z osobami, które z jednej strony mają zacięcie literackie, a z drugiej - uwielbiają fizykę? Właśnie z tym mam kłopot – poszłabym na profil humanistyczny, bo bardzo lubię polski, ale historia mi nie idzie. Gdybym zdecydowała się na mat-fiz – mogłabym nie dać sobie rady z matematyką. Mętlik w głowie wprowadziły mi też plany wprowadzenia profilu artystycznego w III LO – na pewno dobrze bym się na nim czuła, jednak co z dalszą nauką, po liceum? Dopiero w tym roku ta klasa zostanie utworzona, więc my, trzecioklasiści, nie bardzo wiemy, czego się spodziewać. Dlatego czekamy na jakieś informacje. Wszystko się wyjaśni na „Drzwiach otwartych”, ale to dopiero za kilka miesięcy.

Najgorsze jest to, że przy wyborze szkoły – liceum, technikum, zawodówki – musimy nieco spojrzeć w przyszłość. Co najbardziej się opłaca? A co, jeśli nasze zainteresowania zupełnie się zmienią i będziemy zmuszeni robić to, czego nie lubimy? Do dokonania wyboru pozostało w sumie niewiele czasu – warto usiąść i rozważyć wszystkie „za” i „przeciw”, żeby potem nie pluć sobie w brodę, że „to nie tak miało być”.

**Karolina Woźniak III A**

- Uczniowie, którzy podjęli już decyzję
- Uczniowie, którzy się wahają
- Uczniowie, którzy nie wiedzą, jaką decyzję podjąć



## **CO PISZCZY W NASZYM GIMNAZJUM ?**

**Dlaczego tak trudno  
wybrać szkołę?  
Z czego wynikają  
wątpliwości  
trzecioklasistów?**

Chcę iść do I LO na biol-chem, ale coraz bardziej zastanawiam się nad III LO, gdyż kusi mnie profil medyczny – ratunkowy i ... przyjaciółka.

Waham się, bo nie wiem, w której szkole jest wyższy poziom.

Interesuje mnie profil humanistyczny, ale nie wiem, w którym liceum jest lepiej. Mam nadzieję, że wszystko się okaże po dniach otwartych.

Wiem, do jakiej szkoły chcę iść, ale nie mogę zdecydować, na jaki profil.

Fajnie by było uczyć się w liceum, ale po technikum ma się od razu zawód i maturę. Nie muszę wtedy iść na studia.

Z jednej strony jest to, co mówią dorośli, a z drugiej strony opinie starszych kolegów. Kto ma rację? A skąd mam to wiedzieć?

Zdecyduję dopiero po wynikach egzaminu. Przecież wszystko zależy od tego, czy będę miał tyle punktów, ile wymagają w mojej wymarzonej szkole.

**Julka, Ula  
i Weronika**

## CZYTANIE ? AUĆ! TO BOLI !!!

Młodzież czyta coraz mniej. Dlaczego tak się dzieje? Sądzę, iż wolimy obejrzeć film, a przecież czytanie doskonale wpływa na rozwój człowieka. Telewizja podaje nam wszystko „na tacy”. Widzimy wszystko - bohaterów, wydarzenia i nie dodajemy nic od siebie. Książki natomiast pozwalają nam się rozwijać. Postać pierwszoplanowa tej samej książki może wyglądać zupełnie inaczej w wyobraźni dwóch osób. Czytanie pobudza nasz umysł.

Książki także uczą, ponieważ dzięki nim kształtujemy swój światopogląd. Nikt nie narzuca nam swojego zdania i kierujemy się tylko własnymi myślami. Dzięki temu mamy swoją opinię odnośnie zachowania bohatera czy jego charakteru. Możemy również odnaleźć swoje ideały i wzorować się na nich.

Myślę, że najważniejszą sprawą jest możliwość przeniesienia się do zupełnie innego świata i oderwanie się od rzeczywistości. Zapominamy o kłopotach i interesujemy się życiem bohaterów. Możemy czytać o codziennych problemach nastolatków, o miłości, ale również o czymś, co w prawdziwym świecie jest niemożliwe – o magii, smokach, czarownicach.

Oprócz tego czytanie poszerza nasze słownictwo i potrafimy lepiej się wypowiadać. Robimy także mniej błędów, ponieważ nasz wzrok przyswaja nowe wyrazy.

A zatem, oderwijmy się od komputera i telewizora i weźmy do ręki jakąś książkę, a przekonamy się, że nas nie ugryzie – może nawet nie zauważymy, kiedy nas wciągnie i minie dobre kilka godzin ☺

Książki to słowa, a przecież od „słowa” wszystko się zaczęło...

A.

## Lektury gryzą najmocniej!!!

Czy to liceum, czy gimnazjum, czy też szkoła podstawowa, co roku nauczyciel od języka polskiego przedstawia nam spis obowiązkowych lektur szkolnych. I wtedy zaczyna się narzekanie...

Wszyscy zadajemy sobie pytanie: „Na co komu lektury?” Cóż, taki jest system nauczania i raczej czasów, kiedy lektury z niego znikną, nie doczekamy.

Dlaczego nie lubimy czytać lektur? Pewnie w większości przypadków dlatego, że po prostu nie lubimy czytać w ogóle. Dla innych powodem są tytuły tych książek, które mamy przeczytać, bo wiadomo, że każdy ma jakąś swoją ulubioną tematykę. Przeczytanie kilku lektur w ciągu roku jest dla nich powodem do narzekania. Myślę, że kolejną sprawą, która tak nas odpycha od czytania lektur jest fakt, że zawsze po ich przeczytaniu czeka na nas w szkole sprawdzian ze znajomości treści, z którym na lekcję przychodzi z uśmiechem na twarzy nasz nauczyciel od polskiego. Równie dobrze może nas spotkać wypracowanie i wiele zadań domowych.

Jednak pamiętajmy, iż mamy XXI wiek. Obecnie życie uczniów umiła i ułatwia Internet. Są uczniowie, którzy mimo niechęci do kolejnej lektury przeczytają ją od deski do deski, ale część osób idzie po prostu na łatwiznę, bo podobno nie mają czasu. Korzystając z Internetu, przeczytają sobie gotowe opracowanie, streszczenie ze stron typu „sciaga.pl” i też dobrze. Tyle, że takie czytanie potem na dobre raczej nie wychodzi...

Są jednak inne sposoby, aby dla odmiany nie iść na łatwiznę. Możemy posłuchać sobie tzw. „audiobooków”, więc osoby, które nie lubią czytać, a lubią mieć słuchawki w uszach, mogą sobie spokojnie posłuchać... książki. Jeszcze inni zamiast czytać, wolą obejrzeć film.

Są to osoby, które mają trochę więcej czasu, niż ci, co czytają streszczenia. Choć oglądanie samego filmu również może się skończyć dla nas złą oceną ze sprawdzianu. Zatem do wyboru, do koloru. We współczesnym świecie każdy „czyta” już lekturę jak chce.

Nie lubimy czytać lektur, bo w pewien sposób jesteśmy do tego zmuszani. Lubimy czytać czy nie i tak musimy, jeżeli oczywiście zależy nam na dobrych ocenach z testów z lektur. Mimo przymusu, starajmy się szukać jakichś pozytywów w czytaniu lektur, jeśli w ogóle potrafimy to robić.

**Jakub Kruszyński III A**

**Już niedługo zorganizujemy w szkole wielką ankietę dotyczącą czytania i mamy nadzieję, że opowiecie nam o tym co i czy w ogóle coś czytacie. Chcemy się również dowiedzieć, jaką lekturę przeczytaliście z prawdziwą przyjemnością (jeżeli taka w ogóle była ☺) a której nie byliście w stanie przelknąć. Wyniki ankiety już w następnym numerze „Gimzетки”.**

---

## **KOLUMBOWIE**

### **Nie lubisz czytać? Może w takim razie wciągnie Cię magia teatru?**

Kilka razy w roku Teatr Edukacyjny im. Adama Mickiewicza z Wrocławia przyjeżdża do Brodnickiego Domu Kultury, aby pokazać uczniom brodnickich szkół swoje kolejne przedstawienia.

Spektakli było już kilka. Ich tematyka jest zawsze odpowiednia dla uczniów siedzących na widowni.

W tym roku teatr edukacyjny przyjechał do Brodnicy 7 grudnia i dla naszego gimnazjum przygotował spektakl pt. „Kolumbowie”. Było to bardzo poruszające przedstawienie, które opowiadało o grupie młodych osób, na drodze których stanęła wojna. Opowiadało o miłości, przyjaźni i rozterkach ludzi żyjących w tym trudnym czasie, czyli o tym wszystkim, o czym wszyscy mogli się dowiedzieć choćby z emitowanego w polskiej telewizji serialu „Czas honoru”.

Szczególnie ciekawe w tym spektaklu było to, że okazał się on multimedialny. Mogliśmy obejrzeć sceny z filmów przedstawiające okrucieństwo Niemców wobec Polaków i Żydów. Trafiły do serc widzów głównie dlatego, że były dość drastyczne. Muzyka w tle także doskonale oddawała klimat przedstawienia. Były to utwory z czasów wojennych i współczesne mocne uderzenie, jak choćby piosenki zespołu Rammstein.

Prócz tego spektakl był urozmaicony utworami wybitnych polskich poetów: Juliusza Słowackiego, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

Uważam, że warto pójść na ten spektakl, gdyż jest to niezwykła i bardzo przyjemna lekcja historii, dzięki której można uświadomić młodym Polakom, jak zagmatwana i tragiczna jest historia Polski. Oglądając to przedstawienie, możemy docenić to, iż żyjemy w tak spokojnych czasach.

**Teatr Edukacyjny im. Adama Mickiewicza z Wrocławia  
przyjedzie do Brodnicy 7 marca 2011 r.  
z przedstawieniem zrealizowanym na podstawie  
II cz. „Dziadów” Adama Mickiewicza.**

## **Niektórym się chciało!!! Gratulujemy!!!**

Bardzo wiele osób z naszego gimnazjum uczestniczyło w rejonowych etapach konkursów przedmiotowych. To było bardzo trudne zadanie, ale dopiero teraz zaczęły się prawdziwe schody.

Do wojewódzkiego etapu konkursów zakwalifikowali się:

<b>KONKURS BIOLOGICZNY :</b>	<b>Łukasz Antkowiak Zuzanna Kamińska Sylwia Łętkowska</b>
<b>KONKURS Z GEOGRAFII:</b>	<b>Dominik Tyburski</b>
<b>KONKURS HISTORYCZNY:</b>	<b>Jakub Boros</b>
<b>KONKURS JĘZYKA NIEMIECKIEGO:</b>	<b>Maximilian Neuman</b>
<b>KONKURS JĘZYKA POLSKIEGO:</b>	<b>Justyna Belkiewicz Adriana Szymańska Karolina Woźniak</b>
<b>KONKURS MATEMATYCZNY:</b>	<b>Joanna Kożuchowicz</b>

**Trzymamy kciuki za wszystkich.**

---

### **KRÓTKO I ZWIĘZLE O TYM, CO WAŻNE**

Próbne egzaminy za nami. Podsumowanie ich wyników w następnym numerze „Gimzетки”. Tymczasem mamy ważne wiadomości dla nieorientowanych. Egzamin gimnazjalny odbędzie się 12, 13 i 14 kwietnia 2011 r. o godz. 9:00.

Zaświadczenia o wynikach otrzymacie 15 czerwca.

Wyciągnijcie wnioski z próbnego ☺

---

W najbliższym czasie na stronie internetowej szkoły ukaże się ujednoliconą wersję statutu szkoły. Dodano do wszystkie nowelizacje z ostatnich 2 lat. Czytajcie i ... trzymajcie się.

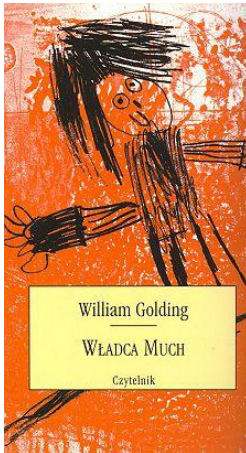
---

Od tego roku wchodzi w życie przepisy o projekcie edukacyjnym, który każdy gimnazjalista musi zrealizować i będzie to wpisane na świadectwie ukończenia szkoły. W tym roku szkolnym w pilotażu biorą udział uczniowie klas II. Szczegóły w znowelizowanym statucie i u nauczycieli – wychowawców.

---

Gimnazjaliści nie myślą ostatnio o egzaminie, bo nadszedł czas planowania wycieczek i balu. Powoli!!! Na wszystko jest odpowiedni czas. Jeszcze się zdążycie nacieszyć przyjemnościami. Poza tym do egzaminu już niewiele czasu a potem rekolekcje i święta, czyli mnóstwo wolnego czasu.

## PO PROSTU DOBRA KSIĄŻKA



W ostatnim czasie przeczytałem książkę Williama Goldinga pt. „Władca much”.

Młodzież w różnym wieku stara się stworzyć na wyspie własne małe państwo. Próbuje zaprowadzić tam porządek. Na „wodza” obywateli wyspy wybierają Ralfa, który za symbol pokoju i całkowitej ciszy uważa konchę znalezionej przy plaży. Jednak z czasem okazuje się, że nie wszystkim podobają się zmiany wprowadzane przez Ralfa i powstają protesty. Na czele buntowników staje Jack, który dzięki swojemu zmysłowi przywódcemu przekonuje chłopców do swoich racji. Młodzież rywalizuje ze sobą. W każdej sytuacji ich zdania są różne i walczą o ich słusność.

Życie na wyspie przemienia się w walkę między dwoma grupami, które za wszelką cenę chcą przeżyć. Dochodzi nawet do zabójstw. Gdy sytuacja wydaje się beznadziejna, następuje zwrot akcji, prawie *deus ex machina*.

Książka ukazuje sposób rywalizacji pomiędzy ludźmi. Rozbitkowie nie zdawali sobie sprawy z tego, że muszą sobie nawzajem pomagać i robić wszystko, by przetrwać. Zamiast współpracować, walczą. Nie potrafią stworzyć niczego wartościowego, brakuje im wzorców.

„Władca much” jest godny polecenia każdemu, kto lubi zgłębiać tajemnice i obserwować proces rozwijania się zła w człowieku.

**Polecam**  
**Maciej Gniadkowski III A**

### G.Orwell, „1984”- RECENZJA

„1984” to zdecydowanie książka przerażająca, jednak dająca do myślenia. Napisana w 1949 r. (tytuł jest jedynie „zmyłką” dla cenzorów, bowiem wtedy ZSRR i państwa socjalistyczne były JESZCZE „przyjaciółmi” Zachodu, więc jeśli autor nazwałby książkę „1949” zapewne nie zostałaby nigdy wydana, gdyż bano by się reakcji Wielkiego Brata ze wschodu - a tak, książka ujrzała światło dzienne nawet w krajach socjalistycznych, gdyż cenzorzy na początku nie zdawali sobie sprawy z jej wydźwięku... George Orwell jako jeden z pierwszych zaczął zdawać sobie sprawę, że za Żelazną Kurtyną nie jest tak kolorowo, jak to przedstawiała stalinowska propaganda. Bacznie obserwując socjalistyczne kraje, postanowił zawrzeć w swojej książce część prawdy o nich, jednak zdecydowanie tę najmroczniejszą, najobrzydliwszą i z wysoce rozwiniętą „sztuką” i techniką inwigilacji.

Już na pierwszych kartach dzieła objawia się szarzyzna, ponurość i obłuda panująca w świecie głównego bohatera, jakim jest niejaki Winston Smith - mieszkaniec Oceanii, jednego z trzech państw obecnych w utworze (choć przez całą książkę miałem wrażenie, że Eurazja i Wschódazja, pozostałe 2 kraje, tak naprawdę... nie istnieją). Członek partii, mieszkający w skromnym mieszkaniu z Teleekranem, pracownik w Ministerstwie Prawdy (które zajmowało się fałszowaniem i zmienianiem przeszłości). Oprócz MP były jeszcze: Ministerstwo Miłości (odpowiedzialne za inwigilację i egzekucje), Ministerstwo Pokoju (zajmujące się wojną) i Ministerstwo Obfitości (odpowiedzialne za produkowanie żywności, oczywiście w niewystarczających ilościach, i uświadamianie obywatelom, że żyją w ciągłym niedostatku z powodu wojny, którą to Oceania toczy przeciwko Eurazji lub Wschódazji).

Jednym z najbardziej przerażających wynalazków jest Teleekran- urządzenie cały czas kontrolujące mieszkańców kraju Wielkiego Brata (WB to coś w rodzaju wielkiego przywódcy Oceanii), który „cały czas patrzy” (tak, stwierdzenie „Wielki Brat patrzy” pochodzi właśnie z książki Orwella) nie tylko z ww. urządzenia, lecz także z wielkich plakatów, które umieszczane są dosłownie wszędzie. Społeczeństwo w „1984” nie ma swoich spraw. Wszystko, każda dziedzina ich życia, jest dokładnie sprawdzana i planowana „z góry”. Nie

ma w nim miejsca na miłość, na swobodne myślenie. Ludzie żyją w ciągłym strachu, czy do ich mieszkania nie „wpadnie” zaraz Policja Myśli i nie znikną na zawsze, za „myślzbrodnię” a wszyscy o nich zapomną, gdyż Ministerstwo Prawdy sprawi, iż zginie po nich wszelki ślad... Nawet dzieci wychowane są na kapusiów i donosicieli (zwłaszcza rodzice nie mogą czuć się bezpiecznie). Świat w książce jest wręcz odpychający. Jednak nie można oderwać się od czytania. Cały czas chce się brnąć dalej, dowiedzieć co się stało ze Smithem, który zaczyna zdawać sobie sprawę z tego, co wokół niego się dzieje. Chce się sprzeciwić Wielkiemu Bratu, nie chce być pod jego kontrolą. Wkrótce bohater znajduje odwzajemnioną miłość, co w jego świecie jest przecież nie do pomyślenia, dlatego musi się z nią dokładnie ukrywać.

Każdy szczegół ukazany w tej książce przedstawiony jest po mistrzowsku. Opisy autora, jak skrzętnie zmieniana jest przeszłość (tak, PRZESZŁOŚĆ!) Oceanii przez pracowników Ministerstwa Prawdy, wywołują prawdziwe przerażenie. Książka Orwella wywoływała we mnie silne emocje. Patrząc na fanatyzm niektórych postaci lub obojętność Proli (najlicniejsza, zarazem najniższa stanowo grupa społeczeństwa, prawdziwa „ciemna masa”), odczuwałem autentyczną złość.

Nie będę opisywał wszystkich „smaczków” książki - przeczytajcie o nich sami. „1984” jest zdecydowanie jedną z najlepszych książek, jakie przeczytałem w swoim dotychczasowym życiu (tak, czytam nie tylko lektury... Czytanie jest naprawdę fajne!). Rzadko które dzieło potrafi wyzwolić w człowieku tyle skrajnych emocji. Wizja Orwella daje naprawdę dużo do myślenia. Jednak, aby w pełni zrozumieć tę książkę, trzeba nabrać pewnej dojrzałości. Na pewno nie jest to też książka „pod poduchę” (szczególnie jej ostatnie rozdziały...).

Mimo wszystko gorąco ją polecam miłośnikom dobrej literatury. Naprawdę warto poznać historię Winstona Smitha. W skali 1-10 książka zasługuje na mocne **9**.

**Kacper IIIA**

## „Opowieść zimowa”



W piątek 7 stycznia 2011 r. pięć klas z naszego gimnazjum udało się na spektakl, który przygotowali uczniowie III LO.

Był to jeden z ostatnich utworów napisanych przez Williama Szekspira - „Opowieść zimowa”. Opowiada historię króla Sycylii Leontesa, który swoją obsesyjną zazdrością doprowadza do katastrofy.

Może to się zdawać ponure, ale szczęśliwe zakończenie i sposób, w jaki całość została przedstawiona, budzi zachwyt. Sam fakt, iż wszyscy mężczyźni musieli występować w rajtuzach, wprowadził widownię w promienny nastrój : )

Obsada była genialna. Aktorzy w perfekcyjny sposób wcielili się w postacie. Dobrane stroje i „efekty specjalne” dodawały klimatu całemu przedstawieniu. Równie ciekawa była część artystyczna. Nie brakowało na scenie śpiewów i tańców, co z pewnością nie pozwalało publiczności się nudzić. Podobno właśnie od nas otrzymali największy aplauz. Uważam, że na to zasłużyli.

**Ania Sałanowska III A**

## PO PROSTU FILM

### *Ostatni egzorcyzm*



to horror w reżyserii Daniela Stamma. Film opowiada o egzorcystce Cottonie Marcusie (Patrick Fabian). Postanawia on zakończyć swoją karierę, a jej zwieńczeniem ma być egzorcyzm młodej Nell Sweetzer (Ashley Bell). Wielebny Marcus chce upozorować swoje działania w celu nagrania ich i osiągnięcia korzyści finansowych. Jednak po pewnym czasie okazuje się, że dziewczyna jest naprawdę opętana przez bardzo niebezpiecznego demona a jedynym ratunkiem jest uśmiercenie żywiciela. Wówczas egzorcysta uświadamia sobie, że jest człowiekiem zbyt małej wiary, aby uzdrowić i całkowicie wyleczyć Nel. Film raczej nie jest brutalny (pomijając scenę „rozcłonkowania” kota przez opętaną Nel) ani straszny. Największą wadą filmu jest amatorska kamera (tj. trzymana w ręku, zamiast ustawiona na szynach). W każdej scenie operator

trzęsie kamerą i w pewnym momencie staje się to irytujące. Podsumowując, muszę stwierdzić, że film nie jest zły, ale jak na horror nie jest też dobry. Brakuje w nim chwil grozy i brutalnych scen związanych z fabułą.

**Paweł Alichniewicz III A**

### **„Do you want to play a game?” – Piła 3D**

*Piła 3D* jest VII częścią sagi *Piła* wyreżyserowanej przez Kevina Greuterta. Budżet filmu wynoszący 20 000 000 \$ szybko się zwrócił - film zarobił 122 510 178 \$. Miał być ostatnią częścią kultowej sagi, jednak przy takich dochodach producenci dali zielone światło dla części VIII.

Fabuła, wbrew pozorom, jest skomplikowana. Aby ją zrozumieć, trzeba znać wcześniejsze części. Głównym bohaterem tego horroru jest Bobby Dagen – człowiek, który zarabia miliony, podając się za osobę, która ocalała z pułapki Piły. Zostaje on schwytany przez Piłę i właśnie od tej chwili wkracza do gry, w której musi uratować siebie i swoich bliskich. Jest oczywiście jeszcze kilka pobocznych wątków, ale we wszystkich sytuacjach chodzi o uwięzienie człowieka w diabolicznej pułapce. Scenarzyści wykazali się niezwykle wyobraźnią, aby wymyślać coraz bardziej krwawe i okrutne pułapki. Najbardziej udana jest pułapka, w której Evan jest przyklejony plecami do siedzenia kierowcy w samochodzie. Jego koleżanka jest zawinięta sznurkiem i leży pod jednym z kół lekko podniesionego samochodu. Jego kolega jest przywiązany do metalowego słupa i ma wbity w rękę i buzię hak. Trzeci mężczyzna znajduje się tuż przed autem. Evan dowiaduje się, że ma 30 sekund, aby wyrwać sobie skórę z pleców i przeciągnąć w dół czerwoną wążkę znajdującą się przed nim. Gdyby mu się to nie udało, samochód rozpędzi się do maksymalnej prędkości, a podest podtrzymujący auto zarwie się. Oczywiście nie podołał zadaniu i uruchamia się błyskawiczna seria wydarzeń. Rozpędzone koło roztrzaskuje głowę leżącej dziewczyny. Łańcuch wrywa szczękę i rękę biednemu osobnikowi znajdującym się za samochodem, a stojącemu przed autem koledze nie udaje się uniknąć kolizji z rozpędzonym samochodem. Nieszczęsny Evan kończy swoją przygodę z życiem, wylatując przez przednią szybę (nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa). Film obejrzałem w 2D. Aż strach pomyśleć, jak wygląda w technologii 3D. Nie jest to film dla wszystkich, zwłaszcza nie dla małych dzieci i dla osób z odruchami wymiotnymi. *Piła* pozostaje jedną z najlepszych serii z gatunku horror. Następna część ukaze się już w tym roku. Na pewno się na nią wybiorę.

**Francois Pawlak III A**

## POETYCKA SPOWIEDŹ

Wieczorek poetycki Karoliny Woźniak



21 stycznia w szkolnej bibliotece odbył się wieczorek autorski Karoliny Woźniak, uczennicy klasy III A. Zorganizowały go: p. Ewa Szymańska i p. Barbara Kurnicka.

Pani Szymańska przedstawiła gościom sylwetkę Karoliny i jej sukcesy poetyckie. Karolina przeczytała kilka swoich wierszy. Są piękne. Najbardziej podobał mi się ten zatytułowany „Spowiedź”. Widać, że był pisany pod wpływem silnych emocji. Polecam wszystkim jego przeczytanie.

### Spowiedź

byłam pyszna  
szalona  
nieco nieustatkowana  
zapomniałam  
gdzie góra  
a gdzie dół

nie lubiałam  
jak zmieniały się pory roku  
i nie bałam się Pana Boga

uciekałam pijana  
nieco za daleko  
w popłochu  
krzycząc ze strachu

za wszystkie grzechy  
serdecznie żałuję

problem w tym  
że nie umiem się poprawić

Gościem specjalnym był dyrektor Tomasz Wysocki. Dla Karoliny najważniejszym gościem byli jej dziadkowie, mama oraz bracia – Tymek i Bruno.

Wieczorek przygotowany był profesjonalnie. Można było porozmawiać z autorką i zadawać jej pytania dotyczące utworów. Bardzo mi się to podobało.

Szkoda tylko, że nie było nikogo z klasy Karoliny.

wielbiciel  
poezji



## Szkolna dyskoteka czy niewypał?

Ostatnia dyskoteka zorganizowana w naszej szkole była jedną wielką klapą. Muzyka (jak na mój gust) była okropna. Niektórzy lubią techno, energy i disco polo, lecz to nie mój typ muzyki. Podstawą każdej dyskoteki jest dobry DJ, który gra muzykę, przy której masz ochotę tańczyć. To właśnie muzyka przyczynia się do tego, że wszyscy się dobrze bawią.

Dj. Lays jest uważany za dobrego dj-a. Nie zaprzeczę temu stwierdzeniu. Każdy słucha takiej muzyki, jaka gra mu w duszy. O gustach muzycznych się nie dyskutuje, ale w tym przypadku powinno być nieco inaczej. Od takiego rodzaju muzyki można szybko sfiksować. Dudnienie w uszach męczyło mnie przez 2 godziny po zakończeniu imprezy. Uważam, że zabrakło tu piosenek, które każdy z nas na pewno z chęcią by zaśpiewał. Mowa tu o słynnych, nie tak starych, polskich przebojach.

Kolejnym problemem jest to, że połowa uczniów naszej szkoły nie umie się bawić. Ponad połowa „imprezowiczów” siedziała pod ścianami. Czy było to spowodowane muzyką? Możliwe. Miejmy nadzieję, że na kolejnej dyskotece zjawi się więcej uczniów, a muzyka będzie różnorodna, by każdy mógł się dobrze bawić.

U.

**W marcu przedstawimy Wam relację z balu karnawałowego, który odbył się w czasie, gdy to wydanie było już w druku.**



**Nagrodzeni podczas Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej uczniowie naszej szkoły:**

**konkurs plastyczny**

**I miejsce  
Dominik Tyburski  
III miejsce  
Jakub Brokos**

**konkurs recytatorski**

**wyróżnienie  
Michał Szczepański**

**Adres redakcji:**  
Zespół Szkół nr 1  
w Brodnicy  
ul. Matejki 5  
87-300 Brodnica

**opiekun:**  
Katarzyna Pawłowska

**Studio graficzne:**  
sala komputerowa  
Gimnazjum nr 2  
w Brodnicy

**redaktorzy:**  
A  
Paweł Alichniewicz  
Maciej Gniadkowski  
Aleksandra Grążawska  
Kacper Grążawski

Julka  
Kotek  
Jakub Kruszyński  
Ula  
Paulina  
Francois Pawlak  
Anna Sałanowska  
Weronika  
wielbiciel poezji  
Karolina Woźniak  
zmieniona